BIULETYN WYDAWNICZY

KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

PAŹDZ.-LISTOP.
NUMER 7-8
1934

AUDI, FILIA!...

Przyznaję, że gdy brałem tę książkę*) do ręki, nie spodziewałem się po nieznanym autorze nic więcej prócz przeciętnej „roboty". A tymczasem odkładając ją — po przeczytaniu — byłem wzruszony i pełen podziwu. Wzruszony, że taka praca ukazała się właśnie w naszym ojczystym języku. I czułem dla autora podziw, podobny do tego, jaki się ma dla twórcy, który wytyka ludzkości nowy szlak myśli.

„Książka rewelacyjna, jakiej nie posiada Zachód" — oto miarodajna opinja jednego z najbardziej znanych w Polsce kaznodziei i zawodowych krytyków na polu homiletyki.

Cóż więc jest w „Audi, filia" takiego, że wybija się ona ponad poziom książek nawet dobrych? Czem zdobywa ona sobie wśród kapłanów i świeckich aplauz niekłamany?

Ujmę to w krótkiem określeniu: autor umie zaabsorbować słuch audytorjum — i to z miejsca — a pozyskawszy uwagę, sączy do duszy, otwartej na rzeczy Boże, wodę z krynicy nauk Chrystusowych.

Metoda! Tak, przedewszystkiem metoda, świetna, zuchwała, jedyna. Mówca narazie, to znaczy na krótką zaledwie chwilę, zaciekawia sam słuch, aby potem podbić wszystkie władze duszy każdej z młodocianych słuchaczek.

Powie więc, że „dzisiejsza Ewangelja wcale mu się nie podoba" (chodzi tu o przypowieść o dobrym Samarytaninie). Któżby nie zadziwił się takim początkiem? Któżby nie nadstawił uszu w oczekiwaniu dalszych wywodów? A może poprostu się przesłyszał? — Zdziwienie słuchaczek rośnie, gdy ich ojciec duchowny wyznaje obawę, że może „w analogicznej sytuacji" dopuściłby się „podobnego tchórzostwa", co ów kapłan i lewita, którzy minęli rannego i ograbionego. Przez zdziwienie tedy wiernych mówca otwiera sobie wstęp do słuchania samej nauki.

Innym razem użyje spoczątku wyrażeń, zaczerpniętych z gwary szkol-

*) Ks. Alojzy Liguda S. V. D. **Audi, filia!** Wybór egzort nowoczesnych dla żeńskiej młodzieży gimnazjalnej. Stron VIII + 286. Cena 5 zł 40 gr.

nej. W ten sposób — na chwilę — kaznodzieja jakby się zniża z ambony i niewidzialnie schodzi, zstępuje z niej. I oto mówi człowiek do człowieka, kolega, zda się, do kolegi. Lecz autor złudzenie to wywołuje nato tylko, by zbliżywszy się „pojęciowo" do słuchaczek, pozyskawszy je swą prostotą, tem swobodniej rozwinąć myśl świętą.

I tu dochodzimy do jądra rzeczy. Sama metoda bez treści istotnej byłaby raczej zabawą z psychiką obecnych w kaplicy czy kościele słuchaczy. W rzeczywistości treść nauk i homilij ojca Ligudy opracowana jest bardzo starannie i podana w formie świeżej bez nadużywania retoryki. Tematy? Przedewszystkiem miłość chrześcijańska, a potem obowiązki domowe i w szkole, a dalej godność duszy, i stosunek dziewcząt do dzieł społecznych, wkońcu zaś tak mało wyzyskany temat, a tak żywotny — sport.

Audytorjum, do którego zwracał się mówca, składało się z panien inteligentnych i wychowanych głębiej po katolicku, bo przez siostry urszulanki. Więc może wymagania kaznodziei były cokolwiek wyższe, niema w nich jednak przesady i naogół dadzą się one powtórzyć przed wszelkiem gronem panieńskiem, ale zawsze złożonem z jednostek inteligentnych.

Ambicją mówcy było utrwalić nauki w umysłach. Nie odwołuje się on tylko do uczucia, lecz sięga głębiej. Chce przez kazania naprawdę wychować, tem bardziej, że zwraca się do dziewcząt, które za parę miesięcy czy tygodni, czy dni opuszczą już mury szkolne z maturą i wejdą w niebezpieczne dla większości panien środowisko uniwersyteckie.

Należałoby jeszcze podnieść z uznaniem w kazaniach o. Ligudy brak marnotrawstwa słów. Poczynając od umyślnie paradoksalnych niekiedy wstępów, treść kazań jest tak ułożona, że nic w nich niema zbytecznego.

A potem jeszcze ten kontakt z najlepszymi autorami literatury katolickiej. O. Liguda nie sięga tylko po nowe rzeczy homiletyczne, po świetne wzory egzort obcych. On zna literaturę katolicką wogóle (jak również beletrystykę) i umie spożytkować myśli takiego np. Papiniego z jego »Dziejów Chrystusa«. Jest to więc wskazówka i dla innych kaznodziejów, obcujących z młodzieżą wykształconą, by znali obcych pisarzy katolickich, choćby to byli świeccy.

Gdyby mi polecono dać sensacyjny tytuł albo raczej reklamę książki o. Ligudy, tobym umieścił na opasce: »Precz z banałami w egzortach!« Banalność obniża szacunek dla rzeczy Bożych, wartości najistotniejsze w życiu sprowadza do formułek, albo też przysposabia do obojętności religijnej, a nawet niewiary. Bo ta jakże często zaczyna się od lekceważenia osoby, głoszącej Prawdę.

O. Liguda natomiast w każdem kazaniu strzeże się ogólników, powtarzań, pomijań tego, co w życiu młodzieży żeńskiej jest najważniejsze i najbardziej aktualne.

I dlatego dzieło jego podwójną posiada zaletę, dwiema drogami dochodzić ma do szerokich sfer katolickich: albo za pośrednictwem kapłanów, którzy niejedno zużytkują z tej książki w przemowach duchownych do młodzieży, albo wprost znajdzie się ona w bibljotece panien jako lektura głęboko moralna i stale świeża, naturalna i wzniosła, wiecznie aktualna i niezmiennie zajmująca.

Wiemy, że już sporo egzemplarzy »Audi, filia« wzbogaca książnice dziewcząt. Życzymy Szanownemu Auto-

rowi, by jaknajprędzej, bodaj już na gwiazdkę, doczekał się tej pociechy, że mu oznajmi Wydawnictwo nasze wyczerpanie się pierwszego nakładu. A więc: »Audi, filia« i nietylko »filia«: »Audi, sacerdos!«

M. P.

ŻYCIE PIĘKNE I CZYSTE

Rzadka książka*). Potrzebna. Radosna.

Rzadka! Tak, dzieł katolickich, pisanych na temat uświadomienia młodzieży, wyszło po polsku bardzo mało. Są one zresztą prawie nieznane.

Potrzebna! I jak jeszcze! Któż się bowiem podjąć może uświadomienia? Rodzice? Zapewne, ale o tyle, o ile między nimi a dziećmi panuje stosunek bardzo ufny i bezwzględnie szczery.

Zazwyczaj jednak ojciec jest gościem w domu. Zajęcia biurowe, wyjazdy pochłaniają mu nader wiele czasu. Przychodzi do domu zmęczony, ma siły, aby iść pod wieczór do kawiarni, przejrzeć gazety, zagrać w bilard, zapali się do brydża, ale nie ma chęci porozmawiać poważniej z synem, który z dziecka wyrasta na młodzieńca. Tajemnica życia? Czystość? Wola? Niejeden ojciec poznał ją z najgorszej strony. Czystości przedślubnej nie dochował. Woli nie urobił w sobie. Jakiż więc przykład daćby mógł z siebie? Zdaje sobie mniej lub więcej jasno z tego sprawę. Widząc rzucone na siebie spojrzenie swego piętnasto — szesnastoletniego syna, pytające, trwożne, wstaje od stołu, wychodzi do przedpokoju, nakłada płaszcz, bierze kapelusz, laskę i — na ulicy czuje się wolny od drażliwych kwestyj, rad nawet, że mu się tak tanim kosztem udało uniknąć trudnej konwersacji! Życie obok życia — oto jak się najczęściej przedstawia stosunek ojca do syna.

Zostaje matka. Bywa, że posiada wszystkie tajemnice syna-dziecka, ale i to raczej brzmi przesadnie, gdyż dziecko ma takie tajemnice, drobne istotnie, ale dla niego niesłychanie wielkie, z któremi się kryje wobec najbliższych. Kiedy jednak syn z dziecka przekształca się na wyrostka, dawny jego kontakt z matką albo słabnie albo się urywa. Rozpoczyna się wtedy doba wpływów postronnych: szkoły, kolegów, książek różnej treści. Chłopiec wie, że ma kochającą matkę, korzysta z jej usług, ale już nie otworzy przed nią głębi swej duszy, będącej w rozterce. Sądzi bowiem, że matka go nie zrozumie. Tyle lat uważała go za dziecko. więc i teraz może go zbędzie, gdy się do niej zwróci z dręczącem go pytaniem. Bywa też, że matka, pytana przez syna, odsyła chłopca do ojca. A ten każe mu nie myśleć „o takich rzeczach". Ale jak na złość przekorna myśl szuka dalej rozwiązania zagadki i natrafi na nie! Potrzeba więc chłopcu światłego powiernika, by był nietylko świadom tajemnicy, ale pojął najwłaściwszy swój stosunek do niej. W kim go znajdzie?

Powiernikiem bardzo odpowiednim będzie mu ta książka. Właściwie za powiernika posłuży mu jej autor, jeden z najlepszych, najzdol-

---

*) Tihamér Tóth. **Życie piękne i czyste.** Przekład autoryzowany. Str. VIII + 167. Cena 3 zł.

niejszych, najświatlejszych synów Kościoła w dobie współczesnej, Węgier ksiądz Toth. Nazwisko jego nieobce jest większości kapłanów polskich, co mówię, znane jest bodaj wszystkim!

Powiernik to w całej pełni właściwy. Urobiony wewnętrznie na spiż, cieszący się powagą i miłością u młodych i dojrzałych, pisarz błyskotliwy, zapalny, optymista, tętniący energją czynu, nadaje się on zewszechmiar na przewodnika młodzieży w jej drodze czystego i pięknego życia.

Nie owija rzeczy w bawełnę. Pisze wyraźnie, a zarazem taktownie. A to jest konieczne, aby młody czytelnik nie potrzebował szukać wyjaśnień pokątnie. Nie drażniąc wcale jego wyobraźni, poucza go o początkach i rozwoju życia człowieka, wskazuje na mnóstwo pokus czyhających na czystość młodzieńczą, daje mu broń do ręki szeregiem ostrzeżeń, przykładów, a perswazją najserdeczniejszą i najbardziej intymną nawołuje do wytrwania, do budowy w sobie niewzruszonego gmachu „świętej woli".

Radosna książka! Tętni ona nadzieją, że młody a wierny jej czytelnik odniesie zwycięstwo niechybne. Najważniejsza bowiem rzecz to uchronić czytelnika od zmory fatalizmu, że każdy choć raz musi upaść w życiu. Temu właśnie zaprzecza książka Totha, to zwalcza jako marny przesąd i piętnuje jako pchnięcie do zguby.

Młody czytelnik w miarę zagłębiania się w „Życiu pięknem i czystem" zaczyna widzieć przed sobą horyzont rozległy, gdzie lśni jego przyszłe szczęście, spoczywa jego przyszły spokój, znajduje się jego przyszły wkład w życiu osobistem, rodzinnem, społecznem i narodowem.

Bo — kończymy — książka Totha jest nawskroś społeczna. Wskazując czystość jako bezwarunkowy, kategoryczny nakaz, łączy każdego chłopca z jego późniejszem życiem w ciaśniejszem lub szerszem kole. Przez czystość do prawa obywatelstwa — oto najwyższa wskazówka, jaśniejąca przed młodzieżą, która walczy ze złem i chce pozostać nieskalaną. **H. T.**

HENRYK GHEON

DROGA KRZYŻOWA

W PRZEKŁ. BEATY OBERTYŃSKIEJ

CENA 1 ZŁ.



Ghéon? Henri Ghéon? Któż to taki? Aha, to ten, co napisał dla Teatru Ludowego „Pasterkę w krainie wilków" (św. Germana) i „Szafarza łask Bożych" (o św. Janie Vianney). Tyle o nim wiemy. Mało, prawda? Zagranicą dzięki przekładom — Ghéon jest osobistością popularną i cenioną.

Największą jego zasługę stanowi odrodzenie teatru chrześcijańskiego. Teatr chrześcijański w Polsce? Jakaś jedna około Bożego Narodzenia pastorałka i tyle tego teatru. Teatr w „skorumpowanej, pogańskiej" Francji to rzecz żywa, ciekawa, mająca widoki szerokiego rozwoju.

„Droga Krzyżowa" należy też do działu dramatycznego. Jest bowiem cząstką misterjum, ale w przekładzie polskim czyta się jako zwykłą poezję bez inscenizacji. Jej wartość? Starczy to słowo: a r c y d z i e ł o. Arcydzieło plastyki. Męka Chrystusa jako zapłata za nasze winy pod piórem Ghéona znalazła odtwórcę naprawdę genjalnego. Genjusz ten — formalnie biorąc — polega na prostocie środków, na oszczędności słów, a zarazem potędze ich ekspresji. Jak autor do tego doszedł, jest to sprawa dłuższej analizy estetycznej i psychologicznej. Sądzę jednak, że serce głęboko

wierzącego chrześcijanina nadało „Drodze Krzyżowej" znamię, jakiego nie mógł na niej wycisnąć sam kunszt dramaturga.

Arcydzieło Ghéona w przekładzie niezrównanym świetnej poetki Beaty Obertyńskiej nadaje się dla wszystkich i jako lektura estetyczna i jako lektura pobożna (posiada Imprimatur) w czasie odbywania Drogi Krzyżowej. *p.*

Z GŁOSÓW PRASY

O WYDAWNICTWACH KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

⊙ **X. Alojzy Liguda S. V. D., AUDI FILIA!** Nowoczesne egzorty dla dziewcząt. (Str. 286. Cena zł 5.40)

Przegląd Katolicki: „Do działów najmniej popularnych z historji literatury należy dzisiaj bez wątpienia dział twórczości kaznodziejskiej. Winno w tem ześwieczczenie współczesnej epoki, ale więcej może to zjawisko, że w kaznodziejstwie tak mało „twórczości". Przeważa stereotypowość, rutyna, szablon, stąd nuda „ziewa" w tego rodzaju piśmiennictwie. A że tak nie musi być koniecznie, że na ambonie można podać „nova et vetera" do tego w formie pociągającej, miłej, oryginalnej, o tem świadczą nieliczne, ale rzeczywiste wyjątki. Do nich należy zbiorek egzort dla dziewcząt, słusznie nazwanych „nowoczesnemi".

„Autor zupełnie nieznany w piśmiennictwie, względnie młody kapłan, nie siląc się na „nowoczesność", umiał właśnie przemówienia do gimnazjastek ubrać w nowoczesną formę. Prostota, świeżość, treściwość, męska moc syntezy, jasność i praktyczność królują tu bezwzględnie, acz autor, polonista, umie świetnie zużyć wiadomości z historji literatury i wogóle z dziejów kultury. Przedewszystkiem młode, a już ojcowskie oko psychologa umie głęboko zapuścić w dusze dziewczęce i takich dobyć z nich klejnotów (klasyczne wprost są kazania „Chrystus i kobieta", „Chrystus i kobieta grzeszna", „Rakieta czy warzecha?", „Najprzedniejsze klejnoty w koronie matki"), jakich dotąd w kaznodziejskiem piśmiennictwie nie znano. Są to także kazania wyjątkowe, bo nie obrane z humoru, jaki tryska z dobroci serca, humoru o całe niebo przewyższającego dowcip X. Atanazego Ludwika Kierśnickiego i jego barokowych towarzyszy przed 200 laty! Nie rzadkie są soczyste, świeże i śmiałe zwroty w rodzaju: „Nie wyobrażam sobie, żeby Panu Bogu, gdy stwarzał kobietę, miał przyświecać ideał szoferki albo bokserki" (str. 182) lub „po dobrej drodze kroczą te tylko, które się trenują, aby były zdrowemi matkami, które gimnastykują się, aby były zgrabnemi żonkami, które teraz wywijają rakietą, aby później tem lepiej wywijać warzechą. *Kind, Küche, Kultur!* niechaj to hasło trzeciej Rzeszy będzie i waszem hasłem!" (str. 185).

(X. Nikodem Cieszyński.)

⊙ **Piotr Kardynał Gasparri: KATECHIZM KATOLICKI** dla osób dorosłych, które pragną zdobyć pełniejszą znajomość nauki katolickiej. (Str. 487. Cena zł 9,60)

Gazeta Kościelna: „Są książki, o których nie pisze się recenzji, bo samo pojawienie się ich na łamach biuletynów księgarskich mówi za siebie. Do takich należy bezsprzecznie „Katechizm katolicki" X. Kardynała P. Gasparri'ego.

„Sam katechizm — jako taki — zamyka się w 224 stronicach tej książki, resztę — bardzo cenną — stanowią: świadectwa soborów powszechnych, Papieży, Ojców Kościoła i świętych Kongregacyj rzymskich do ważniejszych pytań katechizmu.

„Przekład polski dokonany został przez nieodżałowanego i mistrzowskiego tłumacza ś. p. X. prałata Dra Jana Korzonkiewicza. Ś. p. X. Korzonkiewicz dokonał tego przekładu na zaszczytne zaproszenie J. Em. X. Kardynała-Prymasa Dra Augusta Hlonda. Było to ostatnie dzieło niestrudzonego tłumacza i publicysty. Na drugi dzień po śmierci X. Korzonkiewicza położył X. Pry-

mas swe „Imprimatur" własnoręcznie na doręczonym sobie rękopisie.

„W przekładzie polskim opuszczono pewne części oryginału, które nie odnoszą się do dorosłych (jak np. przygotowanie do I. Komunji św. i t. p.).

„W tej formie, w jakiej otrzymuje katolik polski „Katechizm" X. Kard. P. Gasparri'ego, będzie on niewątpliwie pierwszorzędnym podręcznikiem dla wszystkich, którzy pragną pogłębienia nauki katolickiej, i przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia poziomu religijnego wśród katolików świeckich, co dla rozwoju Akcji Katolickiej w Polsce — oczywiście — ma pierwszorzędną doniosłość."

(X. Mgr. Henryk Weryński.)

⊙ **Zofja Kossak-Szczucka PĄTNICZYM SZLAKIEM.** Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej. (Str. 245, z licznemi ilustracjami. Cena zł 6.—)

Rocznik Literacki: „Obrazem bliskiego Wschodu, częściej u nas opisywanego, jest książka Kossak-Szczuckiej „Pątniczym szlakiem" — wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej. Pielgrzymka zwiedziła oczywiście i sąsiadujące z Palestyną kraje, a więc: Egipt, Grecję (Ateny) i Turcję (Stambuł). Tej relacji podróżniczej nie waham się przyznać pierwszeństwa wśród książek tego typu, wydanych w roku 1933. Jest to opowiadanie pełne świeżości, bystrego widzenia życia dzisiejszego, subtelnej wrażliwości na zabytki sztuki minionych wieków, a wreszcie głębokiego ducha religijnego, rozkwitającego w obliczu najświętszych dla chrześcijanina miejsc na ziemi. Autorka nazywa raz tę pielgrzymkę „pokornem deptaniem ku źródłom własnej kultury" i ta najsłuszniejsza postawa umożliwia jej zrozumienie Egiptu i Grecji narówni z Ziemią Świętą. Z wielką zwięzłością autorka umiała zamknąć w swej książce wrażenia najrozmaitsze. Zabytki archeologiczne, dzieła monumentalnej architektury, skarby muzeów, obserwacje życia dzisiejszego, refleksje w miejscach, dostarczających najgłębszych wzruszeń religijnych — wszystko to znalazło swój wyraz, nie naruszając harmonji opowiadania. Wcale nie wszystkie zjawiska, o których mówi autorka, mogły budzić entuzjazm. Stosunki między przedstawicielami różnych wyznań chrześcijańskich, opiekujących się bazyliką Grobu świętego, zeszpecenia wspaniałych dzieł architektury i świętych miejsc skutkiem wulgarności gustu współczesnych ludzi — muszą budzić przykry dysonans w duszach zwiedzających. Kossak-Szczucka daje wyraz wszystkim uczuciom, które się w niej budzą, wszystkim wzruszeniom i rozgoryczeniom, ale nigdy nie zniży się do pospolitości i banału. We wszystkich odruchach uczuciowych jest prosta i szlachetna. Największym triumfem literackiego artyzmu w tej książce jest plastyczna wizja scen z życia Chrystusa i Matki Boskiej, gdy autorka styka się z miejscowościami, związanemi z tradycją ewangeliczną. Skąpe szczegóły narracji Ewangelistów, wzbogacone widzeniem terenu i obserwacją warunków życia, pod wieloma względami takich samych, jak przed dwoma tysiącami lat, pozwalają na ogromnie żywe i wyraźne zrekonstruowanie realnego żywota bohaterów Nowego Testamentu. Wkradający się tak w relację podróżniczą element powieściopisarski wzbogaca książkę jeszcze o jeden ton: nadaje jej wdzięk i naiwny realizm średniowiecznych apokryfów o życiu Chrystusa i Matki Bożej. Dodać zresztą trzeba, że ze wszystkich epok historji, o których autorka miała okazję mówić, najsilniej i najsubtelniej odczuwa średniowiecze.

Opisy romańskich zabudowań zakonu Joannitów na wyspie Rodos i kościoła w Abu-Gosz należą w książce do najlepszych impresyj, skreślonych pod wpływem romańszczyzny. Kossak-Szczucka reaguje żywo na piękności romańszczyzny. O wspomnianym kościele w Abu-Gosz pisze, że daje on „wstrząsające wrażenie zwidu przeszłości, surowości i powagi. Stworzyły go: prostota, monumentalność, gorąca żarliwość ducha. Przeto jest uosobieniem utkanej z tych cnót epopei". Ta wrażliwość na romańszczyznę jest dowodem nietylko głębokiego wniknięcia w średniowiecze, ale i wyrazem nowoczesnego ducha religijnego, odnajdującego siebie nierównie lepiej w budownictwie romańskiem, niż w innych postaciach architektury kościelnej minionych wieków". *(Konrad Górski.)*

(Dalszy ciąg na stronie 11-ej).

NA PAMIĄTKĘ JUBILEUSZU



Reprodukcja powyższa daje słabe tylko pojęcie o tym obrazie pendzla utalentowanego artysty malarza Wacława Boratyńskiego, wykonanym wielobarwnie w najsubtelniejszej technice rotograwurowej, w złotem otoczu.

Rozmiary 24,5 × 14,5 cm.
Cena tylko 50 groszy.

NOWY WIZERUNEK ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

PENDZLA ANIELI PAWLIKOWSKIEJ

●

Reprodukcja poniższa, z konieczności jednobarwna, nie oddaje ani w słabym nawet stopniu uroku tego wizerunku wykonanego

wielobarwnie

w formacie znacznie większym, bo wynoszącym 17,5×15,5 cm.

Obraz nabyć można we wszystkich oddziałach i składach głównych wydawnictw Księgarni Św. Wojciecha.

Cena tylko 60 groszy



PILOT
ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Nie trzeba brać tego tytułu dosłownie. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus nie latała aeroplanem, nie mogła więc mieć pilota. Miała zato gorliwego czciciela w osobie Leona Bourjade'a, młodego Francuza, południowca.

Bourjade gotował się do stanu kapłańskiego, gdy wybuchła wojna. Nie znosił wojskowej atmosfery, marnym był ponoć żołnierzem, gdy odsługiwał swój czas wojskowy jeszcze przed wielką wojną.

Na froncie, wobec zagrożenia ukochanej Francji, zmienił się gruntownie. Początkowo artylerzysta, zapragnął zostać później lotnikiem. Żarliwy czciciel św. Teresy, powierzał jej w dzienniczku swoje myśli i nadzieje zwycięstw nad wrogiem. W trudnej służbie, gdy kwiat lotnictwa francuskiego dał się strącić z wyżyn, on szybował w przestworzu, raził balony i samoloty niemieckie i po trzydziestu niemal zwycięstwach — wyszedł z życiem a chwałą. Czternaście pochwał w rozkazach armji były mu niejaką pociechą za służbę ojczyźnie. Ale on ponad Francję kochał Chrystusa i Kościół. I by wypełnić misję, zleconą przez Zbawcę apostołom i naśladowcom ich, stał się kapłanem-misjonarzem, odjechał na kraj świata, na wyspę Yule wpobliżu Nowej Gwinei. I tam u progu wieku męskiego umarł.

Dzieje proste w tem krótkiem streszczeniu; dzieje niezwykłe, gdy się zważy, że Bourjade nadawał się jak nikt lepiej do spokojnego życia, ot, tak gdzieś w cichej pustelni, w celi klasztornej. On tymczasem hardo stawiał czoło śmierci i zginął nie z rąk wrażych, lecz z pospolitej na egzotycznej wyspie choroby — febry, o tysiąc mil od ojczyzny.

Żywot Bourjade'a w ujmującej formie odmalował wytrawny literat Jerzy Bandrowski. Zrobił go pieczołowicie, z miłością dla tej świetlanej postaci. Nie czynił wysiłków specjalnych, nie używał patosu, aby uwydatnić bohaterstwo Bourjade'a, lecz naszkicował jego życie tak, iż każdy inteligentniejszy czytelnik musi go nazwać bohaterem francuskim i katolickim.

Pretendent do aureoli świętości? On sam nigdyby nie pretendował. Lecz jego rodacy uważają, iż jest kandydatem całkiem poważnym. I kto wie, czy nie zostanie uznany za świętego. Byłby to pierwszy święty spomiędzy lotników.

Książka nadaje się dla wszystkich, zwłaszcza dla dojrzalszej młodzieży. *t.*

---

* Jerzy Bandrowski **Pilot św. Teresy od Dzieciątka Jezus.** Str. 100. Cena zł 1.50.

Z GŁOSÓW PRASY
O WYDAWNICTWACH KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

POSTACIE ŚWIĘTYCH

Trybuna Warszawska: „Jak chętnie spaliłbym niektóre żywoty świętych, które utrzymują, że ich bohaterowie urodzili się utwierdzeni w łasce, że piekielny kusiciel nie miał dostępu do nich, że rozkazywali ze spokojem naturze swojej ujarzmionej przez cud, a nie przez ich osobiste wysiłki". Słowa te wypowiedział wielki apostoł czci Serca Pana Jezusa, O. Mateo. I słusznie. Nic fałszywszego, jak przedstawić świętych jako istoty niemal nieziemskie, cudowne, urodzone w doskonałości. Takie ujęcie świętych być może budzi szacunek, lęk, ale nigdy nie potrafi pobudzić do pracy, do rzetelnego wysiłku ku zdobyciu świętości. Raczej od tego odstręcza, zniechęca. Dlatego dobrze się stało, że Księgarnia św. Wojciecha rozpoczęła wydawać krótkie, bo 32 zaledwie strony liczące broszurki z krytycznie i nowocześnie opracowanemi życiorysami świętych z różnych czasów.

„Przeznaczone są one przedewszystkiem dla inteligencji i również przez świecką inteligencję napisane w oparciu o najlepsze źródła. Autorzy to przeważnie znani pisarze, mający za sobą dorobek literacki. Jest tych życiorysów już 27, a jak wydawnictwo zapowiada, liczba ich ma za 2—3 lata dosięgnąć 150. Dzieło więc wielkie i godne zewszechmiar poklasku, głównie zaś dlatego, że życiorysy te, usuwając na plan dalszy, lub wręcz pomijając wszelkie legendarne cudowności z życia świętych, „kładą główny nacisk na wewnętrzne przeżycia i walki duchowe świętych bohaterów chrześcijaństwa". Chcą one przedstawić ludzi, którzy własnym wysiłkiem, własną pracą, ale przy nieodzownej pomocy łaski Bożej — której Bóg nietylko nikomu nie odmawia, ale jej obficie każdemu udziela — dochodzą do szczytów doskonałości. Pokazują, że „święci nie byli z innej niż my ulepieni gliny: byli ludźmi jak my. Posiadali słabostki, braki, nędzę, jak my, a może nawet więcej od nas. Świętość ich jest wynikiem dwóch czynników: łaski Bożej i własnego wysiłku" (O. Mateo).

„Tak skreślone postacie nie zniechęcają, lecz zachęcają do pracy nad sobą. Świętość bowiem okazuje się dostępną, możliwą, a nawet łatwą do osiągnięcia.

„Oczywiście nie wszystkie z tych życiorysów w ten sposób są ujęte. Wydawnictwo ozdobione pięknemi winietami prof. Rosena i Stachiewicza niewątpliwie spełni chlubnie swe zadanie."

Przegląd Powszechny: „Nowe oryginalne wydawnictwo podjęła świeżo Księgarnia św. Wojciecha. Wychodząc z założenia, że istniejące dziś życiorysy Świętych albo są gruntowne i krytyczne, ale zbyt obszerne, albo zupełnie nieraz bezkrytyczne, pragnie dostarczyć szerokim sferom osób inteligentnych (przedewszystkiem!) taniej a dobrej lektury tego rodzaju. Każdy tomik, małego formatu, a objętości 32 stron druku, zawiera życiorys jednego Świętego, przedstawiony krytycznie, z położeniem nacisku na wewnętrzne przeżycia i walki duchowe, dający wierny obraz Świętego i zachęcający do naśladowania. Broszurki te nie są więc przeznaczone dla dzieci, ani dla osób zupełnie prostych.

Kurjer Warszawski: „Literatura hagjograficzna, dość u nas obfita, składająca się z poważnych dzieł krytycznych, omawiających żywoty świętych, wzbogaconą została ostatnio przez wydawnictwo, dostępne dla szerszych warstw inteligencji, znajdującej upodobanie w obcowaniu ze świętymi bohaterami chrześcijaństwa. Opracowań, stojących na dobrym poziomie literackim, pełnych prostoty wyrazu, dokonali: S. Jeleński, J. Birkenmajer, S. Saryusz-Zaleski, A. Szottowa, M. Pachucki, J. Suchodolska, A. Szymański, M. Czeska-Mączyńska, W. Brzeska i M. Dynowska.

„Dziś, gdy Kościół narażony bywa na ataki sił wrogich, gdy materjalizm wypacza dusze i wysusza serca, wydawnictwo takie, obrazujące wewnętrzne przeżycia i walki duchowe świętych mężów i dziewic, może oddać społeczeństwu znaczne usługi.

„Szata kolorowych książeczek odznacza się dobrym smakiem estetycznym."

Kurjer Wileński: „Te dwadzieścia pięć żywotów świętych polskich i innych, wydanych starannie, z bardzo ładnemi winietkami na okładkach, pisane przez inteligentnych autorów, wypełniają dotkliwą lukę w naszej literaturze religijnej. Małe te i tanie książeczki, pisane w duchu dalekim od ciasnej dewocji, stanowić mogą zajmującą i korzystną lekturę dla młodzieży i sfer inteligenckich, a również zrozumiałe będą dla prostaczków. Polscy święci obszernie uwzględnieni, Jolanta, Bronisława, Stanisław Kostka i Stanisław Szczepanowski, Jan Kanty, Jacek Odrowąż, Kinga, Jadwiga, Kazimierz, wszyscy trafnie ujęci, żywo przedstawieni. Sprawa cudów wogóle traktowana taktownie i oględnie, z rozróżnieniem legendy od prawdy historycznej".

POWIEŚCI

⊙ **S. Szpotański BEZ ZIEMI I BEZ NIEBA.** Pow. hist. (Str. 344. Cena zł 6,—).

Przegląd Powszechny: „Postać Szeli jest żywa, wypukła, przekonywująca. Psychologja chłopa, który doszedł do władzy, doskonała. Tu, w oddaniu przemiany, jaką osiągnięta władza sprawuje w człowieku, w wykazaniu, jak przez tę władzę zmienia się jego kąt patrzenia i stosunek do otaczającej go rzeczywistości, leży artystyczne założenie książki. I trzeba przyznać, że autor to zamierzenie osiąga w całej pełni, dając nam świetny obraz człowieka, który z demagoga i rewolucjonisty staje się burżujem i tyranem. Także psychologja innych postaci chłopskich, czyto pojedyńczych, czy zebranych w gromady, oddana jest z prawdziwą znajomością naszego ludu. Sposób, w jaki powstawała dodziśdnia żyjąca legenda o Szeli, jest podchwycony i oddany bardzo dobrze."

„Opowiadanie toczy się żywo i barwnie, dużo jest w niem plastyki i epicznego zacięcia... Autor w opisie krwawych i okropnych scen rzezi umie zachować smak i umiar artystyczny, toteż książka jego, choć przykra, nie jest nigdzie wstrętna ani odrażająca, a choć jest i mocna i prawdziwie realistyczna, może być jednak spokojnie oddana w każde ręce"

⊙ **Florence Barclay BIAŁA KSIENI Z WORCESTER.** Powieść. (Str. 250. Cena 5.— zł).

Gazeta Kościelna: „Biała Ksieni" to powieść z czasów wojen krzyżowych, która żywo przenosi nas w owe zamierzchłe wieki, by blisko dać nam oglądać rycerza, który po wielu latach tułaczki odszukał władczynię swego serca, dzisiaj na stanowisku ksieni zamkniętego klasztoru. Intrygi rodziny, przedstawiającej dowody, że jej rycerz poślubił inną, skłoniły Morę do zamknięcia się w klasztorze. Chociaż teraz odżywa w niej dawna miłość, ksieni, nieustępliwa wobec własnego serca, tem mniej chce słuchać breve papieskiego, zwalniającego ją z ślubów zakonnych. Dopiero cudowny rozkaz, sfabrykowany przez starą furtjankę, skłania ją do opuszczenia klasztoru".

„Przeczytanie tej powieści, przedstawiającej misternie wykończone charaktery, napisanej bardzo umiejętnie, sprawia prawdziwą przyjemność".

⊙ **A. Palacio Valdes GRZESZNICA ŚWIĘTA.** Powieść, przekład z hiszpańskiego (Str. 256. Cena zł 4,—).

Rocznik Literacki: „Grzesznica Święta" jest historją młodej Asturyjki, która wyszła zamąż za górnika. Mąż brutal, awanturnik, pijak, za morderstwo zostaje skazany na ciężkie roboty. Rogelją zaopiekował się lekarz don Fernando. U jego boku, traktowana jak ślubna żona, spędza Rogelja kilka szczęśliwych, spokojnych lat. Zdobywa wykształcenie i ogładę towarzyską, jakichby mogła jej pozazdrościć niejedna madrycka dama. Pod wpływem śmierci młodej zakonnicy, z którą się zaprzyjaźniła, zachodzi w Rogelji głęboka przemiana duchowa, odżywają skrupuły religijne, zagłuszone przez cierpienia lat dawniejszych i szczęście obecnych. Za radą spowiednika porzuca don Fernanda i synka, i udaje się do Ceuty, gdzie przebywa w katordze jej mąż. Chce wiernie wypełnić obowiązki żony i nieść pomoc temu, któremu ślubowała u ołtarza, chociaż go nigdy w rzeczywistości nie kochała. Mąż, przez pobyt w katordze wyzuty z resztek człowieczeństwa, przyjmuje ją wymysłami i biciem. Rogelja, która

w Ceucie najęła się do służby, z pokorą znosi brutalność męża i dokuczliwość swej nowej pani, jako słuszną karę za grzechy. Wreszcie zbrodniarz, o mało wpierw nie zabiwszy żony, umiera, a oczyszczona Rogelja wraca do don Fernanda i syna.

„To szczęśliwe zakończenie i humor, z jakim Valdes traktuje drugoplanowe postacie, czy rodzime instytucje, łagodzą iście hiszpańską bezwzględność moralnej tezy. Dla katolickiego indeterministy, jakim jest autor, nie istnieje żadne psychologiczne usprawiedliwienie grzechu, żadne okoliczności łagodzące. Grzech pozostaje zawsze grzechem — Bóg w nieskończonem swem miłosierdziu może go wybaczyć, lecz człowiek nie ma prawa uniewinniać. Nawet sympatyzując z Rogelją i czyniąc ją sympatyczną dla czytelnika, nie pozwala sobie na moment słabości wobec niej; wiedzie ją przez czyściec duchowej i fizycznej udręki z tym samym hieratycznym, z głębi najistotniejszych religijnych przekonań płynącym spokojem, bliskim nieugiętości, z jaką wielcy inkwizytorzy wiedli procesje skazańców, a jednak dalekim od fanatyzmu.

„Bezwzględnym jest grzech, bezwzględną pokuta zań i bezwzględnym jest obowiązek — względnem tylko szczęście, które nie z prawa człowieka doń wypływa, lecz z łaski dobrotliwego Stwórcy.

„Katolickość ideologicznych przesłanek była niewątpliwie jednym z głównych motywów, które uwagę wydawnictwa Św. Wojciecha skierowały na Valdesa, pisarza na wielką, nie zakrystjańską miarę, że użyjemy terminologji Calveta. Wybór był nader szczęśliwy..."

(Stefan Essmanowski.)

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

⊙ **Walerja Szalay-Groele SZATAŃSKIE ZŁOTO.** Pow. dla młodz. (Str. 195. Cena zł 5,—). Z ilustr.

Kurjer Lwowski: „O czarodziejskich dukatach, o duszy potępieńca i dzwonach na chwałę Pana. Sprząc historję rzetelną z podaniem fantastycznem — to zamiar wielce zuchwały. Lecz gdy historja jest miła, a podanie tak dziwne, że się je czyta i czyta do końca poniewoli, jakby rzeczywiście było, to dowód talentu pisarki oraz dobra wróżba dla książki, że treść jej zapadnie w umysł czytelnika, jak jest cała, to znaczy z historją prawdziwą i najprawdziwszą fantazją".

⊙ **Helena Pagés SIEWCA RADOŚCI.** Opowieść o życiu św. Filipa Nereusza. Z licznemi ilustracjami (Str. 57 oct. Cena zł 3,—).

⊙ **Elżbieta Schmidt - Pauli CHLEB I RÓŻE.** Opowieść o św. Elżbiecie. Z licznemi ilustr. (Str. 63 oct. Cena zł 3,—).

Dziś i Jutro: „Są to wyjątkowo ładnie wydane książki. Format duży (23×17), papier dobry, druk ładny i wyraźny, artystyczne w dobrym stylu ilustracje, wielobarwna winieta na okładce, precyzyjne wykończenie, w każdym szczególe obmyślone — to cechy zewnętrznej szaty, pod którą kryje się treść wartościowa. W formie zajmujących, żywo pisanych powieści mamy tu przedstawione lata dziecięce i młodzieńcze tych dusz wybranych, które współpracując z łaską, doszły do świętości. Bez moralizowania, sam tok opowiadania, rozmowy głęboko myślących i żywo czujących dzieci pobudzają do cenienia zjawisk życia według ich wartości nieśmiertelnych. Szczegóły obyczajowe i historyczne, ilustrowane ładnemi obrazkami, wzbogacają zasób wiadomości, zdobywanych w szkolnej nauce".

ODRODZENIE JACHOWICZA!

Dzięki usilnym i trafnym zabiegom dwojga znanych miłośników dziecięcych duszyczek p. Stefanji Marciszewskiej-Posadzowej i dr. Ludwika Posadzego, znakomity pisarz dziecięcy i niezapomniany wychowawca [szeregu pokoleń Stanisław Jachowicz stał się znów dostępny polskim matkom i wychowawczyniom.

Jak bardzo ten „renesans" Jachowicza był potrzebny, świadczy fakt, że pierwszy z poniżej wymienionych zbiorków ukazuje się już po paru zaledwie latach w drugiem wydaniu.

STANISŁAW JACHOWICZ

WIERSZE I BAJKI

Wydanie drugie z ilustracjami
Str. 213. Cena w kart. zł 3,—

STANISŁAW JACHOWICZ

POWIASTKI I BAJKI

Z ilustracjami. Stron 157.
Cena w kartonie zł 3,—

Prócz tych wydań ozdobnych, które mogą stanowić podarek dla dzieci, są wydania fachowe poprzedzone wstępami, w brosz., w cenie zł 2,40 i 2,20.

WYDAWNICTWO NIEZBĘDNE DLA KAŻDEGO NAUCZYCIELA

OGRÓD

PRZY SZKOLE POWSZECHNEJ

I JEGO ZASTOSOWANIE W PRACY DYDAKTYCZNEJ I WYCHOWAWCZEJ

OPRACOWAŁA

JADWIGA WODZIŃSKA-MATAWOWSKA

CENA ZŁ 1,60 STRON 80 I TABLICE

KRONIKA.

☐ **Książki nasze w przekładach na języki obce:**

Jedna z najlepszych powieści Wandy Miłaszewskiej *Na cztery wiatry* przetłumaczona została na język czeski. Tejże autorki powieść p. t. „Cmentarz i sad" doznała zaszczytu ukazywania się w odcinku tak wysoce szanownego dziennika francuskiego, jak „Journal des Débats". Tej satysfakcji — jak zaznacza W. Grubiński w „Kurj. Warsz." — nie doznał dotąd żaden pisarz polski, bo „Lalkę" Bolesława Prusa drukowano w tym odcinku już po śmierci autora.

Znakomita powieść egzotyczna Jerzego Marlicza *Bractwo Białego Lamparta* wyjdzie wkrótce w przekładzie czeskim.

Świeżo ukazała się w tłumaczeniu na język ukraiński powieść S. Jeleńskiego *Hallelu Jah.*

☐ **Książki, które ostatnio wyszły z druku:** O. A. Ligudy *Audi, filia!* Zbiór nowoczesnych egzort dla dziewcząt. (Cena zł 5,40). — J. Wodzińskiej-Matawowskiej *Ogród przy szkole powszechnej.* (Cena zł 1,60). — *Zbiór Ustaw archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.* (Cena w brosz. zł 22,— w opr. zł 25,—). — A. M. Rusieckiego i A. Zarzeckiego *Arytmetyka, Kl. III.* szkół powszechnych. (Cena zł —,90). — Tychże autorów *Arytmetyka. Kl. VI.* szkół powsz. (Cena zł 1,50). — *Książeczka Jubileuszowa.* (Zł —,50). — *Pamiątka Jubileuszu Odkupienia.* (Cena zł —,10). — *Upominek Jubileuszowy.* (Cena zł —,05). — H. Ghéona *Droga Krzyżowa.* Przekład Beaty Obertyńskiej. (Cena zł 1,—). — S. Jachowicza *Powiastki i bajki.* Zebrał Dr. Ludwik Posadzy. (Cena w brosz. zł 2,20, w opr. zł 3,—). — Ks. T. Totha *Życie piękne i czyste.* (Cena zł 3,—). — Jerzego Bandrowskiego *Pilot św. Teresy.* (D. W. 307). (Cena zł 1,50.)

☐ **Książki, które poszły do druku:** E. Porębskiego *Technika w gospodarstwie domowem.* — Z. Kossak-Szczuckiej *S. O. S.* Powieść. — M. Reuttówny *Maryjka.* Powieść. — O. Jacka Woronieckiego *Pełnia modlitwy.* Wyd. II. — I. Lutosławskiej *Małżeństwo Zazy.* Powieść. — W. Miłaszewskiej *Dusza domu.* Nowele. — K. M. Morawskiego *Źródła rozbioru Polski.* — J. Szczepkowskiego *Synowie buntu.* Powieść. — I. Pannenkowej *Więzy.* Powieść. — Veraxa *Masonerja.* Czem nie jest, a czem jest. — K. Rosinkiewicza *Sam.* Wyd. IV. — J. O. Curwooda *Łowcy złota.* Wyd. II. — J. Bandrowskiego *Rajski Ptak.* Powieść.

Wydawca: Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Szczepan Jeleński. Opłata kwartalna jeden złoty. Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta".